



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Ustawodawczej (219.)
w dniu 13 lutego 2018 r.

IX kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 czerwca 2017 r. (sygn. akt K 16/15) dotyczącego ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. o odnawialnych źródłach energii (cd.).
2. Rozpatrzenie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 3 października 2017 r. (sygn. akt SK 31/15) dotyczącego ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego.
3. Rozpatrzenie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 września 2017 r. (sygn. akt K 10/17) dotyczącego ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego.
4. Rozpatrzenie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 czerwca 2017 r. (sygn. akt K 5/17) dotyczącego ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa.
5. Rozpatrzenie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 24 października 2017 r. (sygn. akt K 3/17) dotyczącego ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym oraz uchwały Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Sądu Najwyższego w sprawie Regulaminu wyboru kandydatów na stanowisko Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego.

(Początek posiedzenia o godzinie 18 minut 00)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Stanisław Gogacz)

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Dzień dobry państwu.

Otwieram posiedzenie senackiej Komisji Ustawodawczej.

W porządku obrad jest 5 punktów, z których pierwszy dotyczy rozpatrzenia wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 czerwca 2017 r., sygnatura akt K 16/15, dotyczącego ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. o odnawialnych źródłach energii.

Myśmy już podjęli próbę rozpatrzenia tego właśnie wyroku, ale zdecydowaliśmy, że powinniśmy posiadać więcej informacji, ażeby podjąć decyzję co do tego, czy ten wyrok powinien zostać wykonany.

Chciałbym powitać pana ministra Grzegorza Tobiszewskiego – Ministerstwo Energii; witam pana Macieja Kapalskiego – Ministerstwo Energii, główny specjalista w departamencie energii; witam panią Zofię Goc-Majewską – Ministerstwo Sprawiedliwości, główny specjalista i sędzia; witam pana Marka Jarentowskiego – Biuro Legislacyjne, ekspert do spraw legislacji.

Nie będę wszystkich punktów odczytywał. Odczytałem tylko ten pierwszy, nad którym teraz obradujemy.

Jeżeli nie ma uwag do porządku obrad, to bardzo proszę o przedstawienie przez pana mecenasa informacji prawnej dotyczącej tego wyroku.

Ekspert do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Marek Jarentowski:

Dziękuję bardzo.

My tę informację już zasadniczo przedstawialiśmy, więc tylko w skrócie przypomnę, że Trybunał zakwestionował to, że ustawodawca niejednakowo traktuje osoby, które ukończyły studia uprawniające do wykonywania pewnych czynności w zakresie instalacji OZE. Te przepisy różnicują osoby, które ukończyły studia pod rządami starych przepisów i pod rządami nowych przepisów w ten sposób, że jest to niekorzystne dla osób, które ukończyły studia przed wejściem w życie ustawy z 2005 r.

Proponujemy, żeby dla wszystkich ten termin był identyczny, a jednocześnie rozszerzamy to o osoby, które ukończyły, bez dodatkowego egzaminu, uprawniające do wykonywania tych czynności szkoły zawodowe. Szkół

zawodowych ten wyrok nie dotyczył, ale istnieje tutaj identyczne zróżnicowanie sytuacji osób, które ukończyły szkołę zawodową na podstawie starej ustawy regulującej szkolnictwo, i osób, które ukończyły taką szkołę na podstawie nowej ustawy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Chciałbym dopytać. Panie Mecenasie, rozumiem, że wykonaniem wyroku byłyby zapisy, które pan przedstawił przed chwilą...

(Ekspert do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Marek Jarentowski: Tak.)

...i że byłyby one odpowiednio wkomponowane w...

(Ekspert do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Marek Jarentowski: Tak.)

Dobrze.

Czy pan minister zechciałby ustosunkować się do... A, tu jest pan minister. Witamy serdecznie jeszcze raz. Czy odniesie się pan do tej problematyki i przedstawionych propozycji rozwiązań ustawowych? Co prawda otrzymałem pismo...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energetyki Grzegorz Tobiszewski: Panie Przewodniczący...)

No, na piśmie mamy pańskie stanowisko, ale poproszę, żeby pan je przedstawił.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energetyki Grzegorz Tobiszewski:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo Senatorzy! Zaproszeni Goście!

W związku z wyrokiem Trybunału z dnia 20 czerwca 2017 r., dotyczącym ustawy z 20 lutego 2015 r. o odnawialnych źródłach energii, w którym to wyroku Trybunał orzekł, że art. 136, o którym mówił pan mecenas... No, nie będę już może przytaczał szczegółów. My proponujemy następujące zapisy, które w naszym odczuciu upraszczają to wszystko, ale też wypełniają wyrok Trybunału. A więc art. 136 ust. 4 ustawy o odnawialnych źródłach energii otrzyma następujące brzmienie. Przedłożyłem to panu przewodniczącemu...

(Przewodniczący Stanisław Gogacz: Tak.)

...to jest na stronie 2. Proponujemy następujące brzmienie – ust. 4 mówi o tym, co instalator musi posiadać – pkt 1: „dyplom potwierdzający kwalifikacje zawodowe w zawodzie technik urządzeń i systemów energetyki odnawialnej”,

a także pktu 2: „dyplom ukończenia studiów wyższych na kierunku lub w specjalności w zakresie instalacji odnawialnego źródła energii albo urządzeń i instalacji sanitarnych, elektroenergetycznych, grzewczych, chłodniczych, ciepłych i klimatyzacyjnych lub elektrycznych”. Instalatorowi może zostać wydany certyfikat, jeżeli spełnia on warunki określone w ust. 3 pkt 1 lit. a oraz w pktcie 2”. I takie byśmy zaproponowali zapisy wypełniające treść wyroku.

Chcę jeszcze tylko powiedzieć, tak na zakończenie, że jesteśmy obecnie na etapie Stałego Komitetu Rady Ministrów. Jako ministerstwo branżowe nadaliśmy bieg tej sprawie, zarazem wypełniając zalecenia zawarte w wyroku Trybunału. Tyle chciałem jeszcze dodać, odnosząc się do stosownych zapisów, które zaprezentowałem. Dziękuję.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

My otrzymaliśmy te propozycje na piśmie dopiero teraz. Właśnie przekazałem je do Biura Legislacyjnego. Poprosimy teraz, jeżeli nie ma innych głosów, jeżeli nie ma wśród senatorów i gości osób, które chciałyby zabrać głos w sprawie tych propozycji... Przypominam, że jesteśmy na etapie rozpatrywania wyroku, po czym ewentualnie podejmiemy inicjatywę ustawodawczą. Propozycja, którą przedstawił pan mecenas, jak słyszeliśmy, zmierza do tego, żeby ujednoczyć te terminy, jeżeli chodzi o skończenie studiów, o uzyskanie certyfikatu, no i rozszerzyć zakres podmiotowy o osoby, które ukończyły, jak rozumiem, i technika, i szkoły zasadnicze.

Czy pan mecenas mógłby już powiedzieć, czy te propozycje pana ministra i Biura Legislacyjnego się pokrywają?

Ekspert do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Marek Jarentowski:

Przed chwilą dopiero tę propozycję otrzymałem, ale czytając ją pobieżnie, nie wchodząc w szczegóły legislacyjne – trzeba by było się temu przyjrzeć – myślę, że ona też wykonuje ten wyrok. Tak jak mówiłem, odnoszę się tylko do tego, co widzę, bo jeszcze nie miałem czasu, żeby spojrzeć na zgodność tego wszystkiego z zasadami techniki prawodawczej. Tyle mogę powiedzieć teraz.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

No, żebyśmy mogli podjąć inicjatywę ustawodawczą, musimy mieć propozycje rozwiązań legislacyjnych. Pan mecenas taką propozycję przedstawił. Czy mamy potraktować propozycję pana ministra jako propozycję dodatkową, którą będziemy rozpatrywać podczas następnego posiedzenia? Czy w tej chwili chce się pan do tego ustosunkować? Bo jeżeli nie, to będziemy musieli jednak jeszcze raz przystąpić do jej rozpatrzenia.

Ekspert do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Marek Jarentowski:

Tak jak powiedziałem, dopiero przed chwilą otrzymałem tę propozycję. Czytając ją, widzę, że idea jest

identyczna, no ale musiałbym przeanalizować tę terminologię, nazewnictwo tych dyplomów, jak również zgodność z terminologią używaną w innych przepisach ustawy. To by mi trochę czasu zajęło, więc nie chciałbym już teraz mówić, że to wszystko jest na pewno zgodne z regułami tworzenia prawa. Tyle mogę powiedzieć. No, chyba że komisja zaufa przedstawicielom ministerstwa, uchwali to...

(*Senator Piotr Zientarski:* A w razie czego to...)

...i ewentualnie potem coś zmieni.

(*Senator Piotr Zientarski:* Tak.)

Teraz nie mogę ostatecznie się wypowiedzieć.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Zaufanie to wartość, którą cenimy ponad wszystko. W każdym razie mnie się wydaje, że jeżeli chodzi o podjęcie inicjatywy ustawodawczej, to w sytuacji, gdy pan mecenas już przedstawił swoją propozycję... No, mnie się wydaje, że nawet opierając się na tej propozycji, możemy już przedstawić projekt, a w pierwszym czytaniu, do którego przystąpimy również w ramach komisji... Bo mamy taki właśnie sposób procedowania, taki regulamin. Po prostu najpierw rozpatrujemy wyrok i decydujemy, czy podejmiemy inicjatywę ustawodawczą, a później jeszcze raz się spotykamy. Rozumiem, że pan mecenas by do tego czasu taką opinię przygotował.

(*Senator Piotr Zientarski:* Tak.)

I my pana ministra wtedy zaprosimy. Tak że proponuję, żebyśmy podjęli inicjatywę ustawodawczą, opierając się na tym, co przedstawił pan mecenas.

(*Senator Grażyna Sztark:* Tak jest.)

I w pierwszym czytaniu weźmiemy pod uwagę propozycje pana ministra.

(*Senator Piotr Zientarski:* Tak.)

Dobrze.

Kto jest za przyjęciem tej inicjatywy? (13)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Proszę państwa, jeśli chodzi o przedstawiciela wnioskodawców, o osobę, która by reprezentowała tę inicjatywę, to myślę, że powinna to być osoba, która energetyką się zajmuje, ma do czynienia z takimi sprawami. Jeśli jest tu jakiś pan inżynier, który ma do czynienia z taką właśnie terminologią techniczną, to jest to akurat właściwa okazja, żeby po prostu taką właśnie rolę przyjąć. Mamy tu chyba inżynierów. Który z panów jest inżynierem?

(*Głos z sali:* A może pani.)

Albo jakaś pani inżynier...

(*Głos z sali:* O!)

O, jest. Senator Piecha się zgłasza, dobrze. W takim razie pan senator Piecha będzie przedstawicielem tej inicjatywy, przedstawicielem wnioskodawców, jeżeli chodzi o tę inicjatywę. Bardzo dziękuję.

W takim razie ten punkt mamy z głowy.

Panie Ministrze, no, musimy to przeanalizować, ale to już zostało tak jakby włączone do naszej dyskusji. Zapraszamy na pierwsze czytanie.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energetyki Grzegorz Tobiszewski:

Jeszcze tylko tak tytułem uzupełnienia dodam, że chciałbym, abyście państwo mieli świadomość, że myśmy nadal już temu naszemu projektowi bieg, abstrahując od państwa inicjatywy. Bo to być może państwu umknęło.

(Senator Grażyna Sztark: To one się spotkają.)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ale je nie oponuję. Nie powiedziałem, że państwo macie nie podejmować tej inicjatywy. Ja tylko chcę przekazać taką informację, żebyście państwo wiedzieli, że te projekty się spotkają w pewnym momencie. Tylko tyle.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Wiem, że panuje tu wielka energia, ale ja nie oponuję przeciwko temu projektowi, Pani Senator. Ja tylko chciałem przekazać informację – i nic więcej, kropka.

(Senator Grażyna Sztark: Rozumiemy to.)

Dziękuję.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Chciałbym powiedzieć, że taka sytuacja jest bardzo częsta. My podejmujemy inicjatywę, rząd podejmuje inicjatywę, ale one się później spotykają. I mnie się wydaje, że z punktu widzenia jakości systemu prawa w Polsce jest to nawet wskazane.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energetyki Grzegorz Tobiszewski: Ja tak informacyjnie...)

Dobrze, dobrze.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energetyki Grzegorz Tobiszewski: Przecież ja nie...)

(Senator Grażyna Sztark: Ale my to chwalimy.)

Dobrze.

Dziękujemy bardzo, Panie Ministrze. Dziękujemy panom za to, że...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jeszcze panów zaprosimy.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę państwa, nie ma już miejsca na dyskusję. Pani Senator, w kularach proszę kontynuować. Jak pan minister powiedział, energiczni jesteśmy.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego. Punkt drugi dotyczy wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 3 października 2017 r., sygnatura akt SK 31/15, dotyczącego ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego.

Jak państwo pamiętacie, myśmy mieli już wyznaczony termin posiedzenia w sprawie tego punktu, ale w związku z tym, że dyskusja nad punktem wcześniejszym jednak się wydłużyła, nie mieliśmy już czasu, żeby się tym zająć.

Pani mecenas Katarzyna Konieczko zreferuje, przedstawi opinię prawną co do tego wyroku. Bardzo proszę.

Ekspert do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Katarzyna Konieczko:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo, wyrokiem z dnia 3 października 2017 r. w sprawie SK 31/15 Trybunał pozbawił domniemania konstytucyjności art. 778¹ kodeksu postępowania cywilnego w zakresie, w jakim przepis ten dopuszcza nadanie przez sąd tytułowi egzekucyjnemu wydanemu przeciwko spółce jawnej klauzuli wykonalności przeciwko byłemu wspólnikowi tej spółki, niebędącemu już wspólnikiem w chwili wszczęcia postępowania w sprawie, w której wydany został tytuł egzekucyjny przeciwko spółce jawnej.

Jeżeli chodzi o brzmienie art. 778¹, który był przedmiotem rozpoznania w sprawie przed Trybunałem, to przepis ten stanowi, że tytułowi egzekucyjnemu wydanemu przeciwko spółce osobowej, czyli m.in. spółce jawnej, a ponadto spółce partnerskiej, spółce komandytowej lub spółce komandytowo-akcyjnej, sąd nadaje klauzulę wykonalności przeciwko wspólnikowi ponoszącemu odpowiedzialność bez ograniczenia, całym swoim majątkiem, za zobowiązania spółki, jeżeli egzekucja przeciwko spółce okaże się bezskuteczna, jak również wtedy, gdy jest oczywiste, że egzekucja ta będzie bezskuteczna.

O tym, jak powinien być wykładany ten przepis, przesądziła w istocie uchwała Sądu Najwyższego z dnia 4 września 2009 r., Sąd Najwyższy wyraził bowiem pogląd, że art. 778¹ kodeksu postępowania cywilnego umożliwia nadanie tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności także przeciwko byłemu wspólnikowi, jeżeli wystąpił on ze spółki albo spółka została wykreślona z rejestru, jedynie pod warunkiem, że tytuł obejmuje zobowiązanie spółki, za które wspólnik ponosi odpowiedzialność, czyli zobowiązanie powstałe w czasie uczestnictwa tego wspólnika w spółce bądź też przed jego przystąpieniem do spółki. Wykładnia ta znalazła odzwierciedlenie w orzecznictwie sądów powszechnych, czego wyrazem była m.in. sprawa skarżącej, która wystąpiła o zbadanie konstytucyjności tej regulacji.

Rozwiązanie przyjęte na gruncie kodeksu postępowania cywilnego jest ściśle powiązane z przepisami materialnymi kodeksu spółek handlowych, zwłaszcza z art. 22 §2, który stanowi, że każdy wspólnik odpowiada za zobowiązania spółki, bez ograniczenia, całym swoim majątkiem, solidarnie z pozostałymi wspólnikami oraz ze spółką. A ponadto art. 778¹ wiąże się też z art. 31 §1 kodeksu spółek handlowych, który przesądza, że wierzyciel spółki może prowadzić egzekucję z majątku wspólnika dopiero wtedy, gdy egzekucja z majątku spółki okaże się bezskuteczna. W istocie przepis ten wyraża zatem warunek, który znajduje się na końcu art. 778¹ kodeksu postępowania cywilnego.

Można więc powiedzieć, że ten przepis, który został poddany ocenie Trybunału, stanowi jedynie dopełnienie regulacji materialnoprawnej i jednocześnie statuuje pewien wyjątek od zasady, że tytuł egzekucyjny, po zaopatrzeniu go w klauzulę wykonalności, pozwala na prowadzenie egzekucji wyłącznie przeciwko podmiotowi wymienionemu w tym tytule. Jest to zatem, można powiedzieć, uproszczony sposób uzyskania tytułu wykonawczego przeciwko wspólnikowi z wykorzystaniem wyłącznie postępowania klauzulowego, w którym wystarczające staje się wykazanie, że egzekucja była bezskuteczna, bądź jest oczywiste, że taka właśnie będzie.

Trybunał, oceniając art. 778¹, pamiętał o 2 regulacjach, które zawarte są w kodeksie postępowania cywilnego,

a mianowicie o regulacji z art. 795 §1, która przyznaje osobie, przeciwko której ma zostać nadana klauzula wykonalności, prawo do złożenia zażalenia na to postanowienie, oraz o art. 840 §1. Jest to przepis, który mówi o powództwie przeciwegzekucyjnym i pozwala zwalczać tytuł wykonawczy w trybie procesowym. Zgodnie z przepisami, m.in. z art. 840 §1 pkt 2, po powstaniu tytułu egzekucyjnego można wystąpić z takim właśnie powództwem przeciwegzekucyjnym, jeżeli nastąpiło zdarzenie, wskutek którego zobowiązanie wygasło bądź nie może być egzekwowane. Jednak gdy tytułem jest orzeczenie sądowe, dłużnik może oprzeć powództwo także na zdarzeniach, które nastąpiły po zamknięciu rozprawy, jak również na zarzucie spełnienia świadczenia, o ile zgłoszenie tego zarzutu w sprawie było z mocy ustawy niedopuszczalne.

Punktem odniesienia dla Trybunału były 2 wzorce, które poręczają prawo do sądu, a mianowicie art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 konstytucji. Pierwszy przepis ujmuje prawo do sądu w aspekcie pozytywnym, a drugi zakazuje zamykania drogi dostępu do sądu w sprawach, które dotyczą ochrony praw i wolności konstytucyjnych. Mając na uwadze te wzorce, Trybunał stwierdził, że w zasadzie nie mamy tutaj do czynienia z zamknięciem drogi sądowej sensu stricto, niemniej zauważył też, że art. 778¹ kodeksu postępowania cywilnego w takim rozumieniu, o jakim przesądziła uchwała Sądu Najwyższego, pozbawia byłego współnika spółki jawnej dostępu do sądu niejako ex post. Trybunał sformułował taki wniosek z tego powodu, że były współnik, nie będąc już ani zobowiązanym ani uprawnionym do prowadzenia spraw spółki, tak naprawdę dowiadyuje się o tym, że została przeciwko niemu nadana klauzula wykonalności dopiero po doręczeniu mu wezwania przez komornika. W związku z tym tak naprawdę nie jest on uczestnikiem postępowania rozpoznawczego i na tym etapie, kiedy może podnosić zarzuty związane z danym zobowiązaniem, w istocie nie jest w stanie działać. Trybunał uznał też, że te środki, o których już wspomniałam, czyli z jednej strony zażalenie na nadanie klauzuli wykonalności, z drugiej zaś powództwo przeciwegzekucyjne, nie pozwalają byłemu współnikowi skutecznie dochodzić swoich praw przed sądem. Dlatego też Trybunał uznał, że jeżeli chodzi o byłego współnika spółki jawnej, który nie mógł uczestniczyć w postępowaniu rozpoznawczym i nie mógł się tym samym skutecznie bronić przed sądem, to takie rozszerzenie wykonalności tytułu egzekucyjnego jest zbyt daleko idące. Trzeba podkreślić, że Trybunał nie miał takich zastrzeżeń, jeżeli chodzi o współników, którzy aktualnie działają w spółce. Trybunał jest jednak zdania, że były współnik powinien być traktowany inaczej, choćby z tego właśnie względu, że nie prowadzi spraw spółki i nie może przeciwstawiać się na etapie procesu żądaniom wierzyciela. Z tego punktu widzenia Trybunał uznał, że oceniany przepis zamyka drogę do sądu, a w szczególności uniemożliwia byłemu współnikowi obronę swoich praw majątkowych.

Ponadto Trybunał uznał, że zamknięcie drogi sądowej jest w tym wypadku powiązane również z naruszeniem prawa do sprawiedliwej procedury, czyli jednego z aspektów prawa do sądu, który wyróżnia się na gruncie art. 45 ust. 1. Były współnik nie ma bowiem zagwarantowanego prawa do wysłuchania przez sąd. Tak jak podkreślałam,

Trybunał nie uznał, że instytucja rozszerzonej prawomocności materialnej co do zasady jest zbyt daleko idąca, jeżeli chodzi o aktualnych współników spółek osobowych, niemniej jednak jednoznacznie negatywnie ocenił rozszerzenie zakresu tej prawomocności czy też wykonalności tytułu egzekucyjnego w przypadku byłych współników spółki.

Z racji związania zakresem zaskarżenia Trybunał odnosił się konkretnie do współników spółki jawnej. Mimo że Trybunał ma ograniczony zakres kognicji, w końcowym fragmencie wyводу pozwolił sobie na podkreślenie, że zakresowa formuła wyroku prowadzi do zróżnicowanej sytuacji prawnej byłych współników różnych spółek osobowych. W związku z tym, jak zaznaczył Trybunał, celowe jest podjęcie działań, które doprowadzą do stanu normalnego, zgodnego z konstytucją. Rolą ustawodawcy jest dostosowanie przepisów kodeksu postępowania cywilnego do wymogów konstytucyjnych, jeśli chodzi o rozszerzenie klauzuli wykonalności, również w wypadku, gdy w tytule egzekucyjnym wskazane są spółki innego rodzaju niż spółka jawna.

Kierując się tą rekomendacją, przygotowaliśmy dla państwa propozycję inicjatywy legislacyjnej, która w art. 1 ma na celu dodanie w art. 778¹ kodeksu postępowania cywilnego zdania drugiego, które jednoznacznie wyłączy możliwość nadania klauzuli wykonalności w stosunku do osób, które już nie były współnikiem w momencie wszczęcia postępowania w sprawie, tak aby dochodzenie od nich należności – od nich jako od dłużników subsydiarnych – z tytułu członkostwa w spółce, z tytułu działalności spółki, odbywało się na zasadach ogólnych, czyli poprzez wytoczenie powództwa, a następnie uzyskanie tytułu wykonawczego.

Ponieważ Trybunał derogował normę, która dotyczyła jedynie byłych współników spółki jawnej – możemy uznać, że tym samym sądy już w chwili obecnej nie powinny nadawać klauzuli wykonalności przeciwko takim osobom – w przepisie przejściowym proponujemy, aby przesądzić jednoznacznie, że z chwilą wejścia tej regulacji w życie sądy nie powinny nadawać klauzuli wykonalności przeciwko współnikom pozostałych spółek osobowych, nawet jeśli wnioski o nadanie klauzuli wykonalności złożone zostały przed wejściem w życie nowelizacji.

I w ostatnim artykule, art. 3, proponujemy, aby ustawa weszła w życie w terminie 14 dni. To byłby standardowy okres *vacatio legis*.

Przed posiedzeniem komisji miałam możliwość skonsultowania się z panią sędzią z Ministerstwa Sprawiedliwości, która zwróciła moją uwagę na to, że brzmienie art. 2 tej przedstawionej państwu propozycji byłoby bardziej dostosowane do brzmienia zdania drugiego dodawanego w art. 1, gdybyśmy zamiast „do wniosków” napisali „do postępowań o nadanie klauzuli wykonalności”, a dalej zamiast „złożonych przed dniem” – „wszczętych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy”. I z tą korektą chciałabym państwu ten projekt zarekomendować. Dziękuję.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Dziękuję bardzo.

W informacji prawnej jest właśnie... To jest to, co pani zawarła w tej informacji prawnej. Tak?

**Ekspert do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu
Katarzyna Konieczko:**

Zasadniczo tak. Różnica polega na tym, że w tej informacji prawnej zdanie drugie w proponowanym brzmieniu mówiło wprost o wytoczeniu powództwa. Wydaje się, że jednak bardziej ogólne będzie sformułowanie „wszczęcie postępowania w sprawie”.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Dobrze, mamy jasność.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Jesteśmy na etapie rozpatrywania wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Potem ewentualnie podejmiemy inicjatywę ustawodawczą.

Pan przewodniczący Zientarski.

Senator Piotr Zientarski:

Myślę, że ta inicjatywa jest godna poparcia, chociażby w kształcie przedstawionym przez Biuro Legislacyjne.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Dziękuję bardzo.

Jeżeli nie ma innych głosów, to proponuję, żebyśmy przegłosowali tę propozycję, ażeby podjąć inicjatywę ustawodawczą w kształcie przedstawionym przez panią mecenas, a popartym przez pana przewodniczącego Zientarskiego.

Kto jest za podjęciem inicjatywy ustawodawczej? (13)

Jednogłośnie za. Nie ma głosów sprzeciwu, nikt się nie wstrzymuje.

Jeżeli chodzi o przedstawiciela wnioskodawców, to zgłosił się pan senator Szwed. Czy komisja wyraża zgodę? Tak.

W takim razie pan senator Szwed będzie przedstawicielem komisji, jeżeli chodzi o dalsze prace.

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia następnego punktu, tj. wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 września 2017 r., sygnatura akt K 10/17, dotyczącego ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego.

Proszę panią mecenas Katarzynę Konieczko o zreferowanie, przedstawienie informacji prawnej przygotowanej przez Biuro.

**Ekspert do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu
Katarzyna Konieczko:**

Kolejny wyrok Trybunału, który mam przyjemność państwu zreferować, to wyrok z dnia 11 września, jak już wspominał pan przewodniczący. Otóż 11 września ubiegłego roku zapadł wyrok, który dotyczył w zasadzie 3 przepisów, 3 norm wywodzonych z przepisów kodeksu postępowania cywilnego.

Trybunał pozbawił zakresowo domniemania konstytucyjności art. 1 kodeksu postępowania cywilnego, po pierwsze, w zakresie, w jakim przepis ten dotyczy zagadnienia oceny prawidłowości procedury wyboru sędziego Trybunału Konstytucyjnego, a po drugie, w zakresie, w jakim dotyczy on zagadnienia oceny prawidłowości procedury przedstawienia kandydatów na stanowisko prezesa oraz wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów Trybunału Konstytucyjnego i zarazem powołania ich przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Drugą grupą ocenianych przepisów, a w zasadzie drugą normą, którą można wywieść z tych przepisów, była norma, która zdaniem Trybunału dopuszcza ocenę prawidłowości procedury przedstawienia kandydatów na stanowisko prezesa oraz wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów Trybunału Konstytucyjnego i powołania ich przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na tle oceny prawidłowości reprezentacji danego podmiotu przed sądem cywilnym.

I wreszcie ostatni przepis, też oceniany przez Trybunał w związku z brzmieniem art. 1 kodeksu postępowania cywilnego, przepis z art. 325, który Trybunał ocenił jako niekonstytucyjny pod względem, po pierwsze, dopuszczenia możliwości rozstrzygnięcia o prawidłowości procedury wyboru sędziego Trybunału Konstytucyjnego i, po drugie, dopuszczenia rozstrzygnięcia prawidłowości procedury przedstawienia kandydatów na stanowisko prezesa oraz wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów Trybunału Konstytucyjnego i powołania ich przez prezydenta.

Zgodnie z brzmieniem art. 1 kodeksu postępowania cywilnego przepisy tego kodeksu normują postępowanie sądowe w sprawach ze stosunków z zakresu prawa cywilnego, rodzinnego i opiekuńczego, prawa pracy, jak również w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych oraz w innych sprawach, do których przepisy tego kodeksu stosuje się z mocy ustaw szczególnych. Te sprawy uznaje się za sprawy cywilne, właśnie w rozumieniu kodeksu.

Z kolei art. 67 kodeksu postępowania cywilnego określa zasady reprezentacji osób prawnych oraz jednostek organizacyjnych, w szczególności wskazuje, że za osoby prawne i jednostki organizacyjne posiadające zdolność prawną czynności procesowych dokonują ich organy lub osoby uprawnione do działania w ich imieniu. W §2 i 3 przepis ten mówi o kompetencjach Prokuratury Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej. Art. 68 §1 kodeksu postępowania cywilnego, który Trybunał ocenił jako przepis związkowy, nakłada na przedstawiciela ustawowego lub organ osoby prawnej czy jednostki organizacyjnej obowiązek wykazania umocowania dokumentem przy dokonywaniu pierwszej czynności procesowej.

Z kolei ostatni z ocenianych przepisów, art. 325 kodeksu postępowania cywilnego, stanowi, że sentencja wyroku powinna zawierać... I tutaj są wymienione konkretne elementy tenoru i rubrum, w tym ostatni element, czyli rozstrzygnięcie sądu o żądaniach stron.

Trybunał konfrontował te przepisy z zasadami wywodzonymi z art. 10, czyli z zasadą trójpodziału władz, z art. 144 ust. 3 pkt 21, który przesądza, że akt urzędowy w postaci powołania prezesa i wiceprezesa Trybunału to

prerogatywa prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, następnie z art. 194 ust. 1 – chodzi o zdanie pierwsze – zgodnie z którym sędziowie Trybunału są wybierani indywidualnie przez Sejm, i z art. 194 ust. 2 konstytucji, który stanowi z kolei, że prezesa i wiceprezesa prezydent powołuje spośród kandydatów przedstawionych przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów Trybunału Konstytucyjnego.

Istotą problemu konstytucyjnego, który został przedłożony Trybunałowi do rozstrzygnięcia, było określenie, a w zasadzie zanegowanie kompetencji sądu powszechnego do badania zarówno prawidłowości procedury obsadzenia mandatu sędziego Trybunału Konstytucyjnego, jak i procedury zmierzającej do wyłonienia kandydatów na stanowiska prezesa i wiceprezesa przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów Trybunału Konstytucyjnego, a następnie prawidłowości samego powołania osób wyłonionych spośród kandydatów zaproponowanych przez zgromadzenie ogólne na te 2 stanowiska.

Trybunał podkreślił jednoznacznie, że te 2 zagadnienia mają charakter zagadnień ustrojowych, a sądy mają kompetencje w sprawach ustrojowych tylko wtedy, gdy wyraźnie wynika to z przepisów. Tutaj takich przepisów nie ma. Trybunał wyraźnie odróżnił przy tym stosunek służbowy sędziego, w przypadku którego możliwa jest droga sądowa, np. w kwestiach związanych z typowymi prawami pracowniczymi, czyli z urlopem bądź wynagrodzeniem, od stosunku publicznoprawnego, który polega na sprawowaniu urzędu sędziego Trybunału Konstytucyjnego. To tyle, jeśli chodzi o prawidłowość powołania na stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego.

Jeśli zaś chodzi o to drugie zagadnienie, czyli wyłonienie kandydatów do pełnienia funkcji prezesa i wiceprezesa Trybunału Konstytucyjnego, a następnie powołanie na te stanowiska osób wskazanych przez zgromadzenie ogólne przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, to Trybunał nie miał wątpliwości, że są to kompetencje przyznane organom określonym w konstytucji. Co za tym idzie, sądy powszechne nie są uprawnione do wypowiedzania się co do tego, czy organy te właściwie wypełniły swoje konstytucyjne umocowanie.

Skracając ten wywód trybunalski, pragnę podkreślić, że Trybunał zgodził się co do tego, że sąd powszechny istotnie jest zobowiązany do czuwania nad tym, by Skarb Państwa był właściwie reprezentowany, ale w żadnym wypadku nie oznacza to powierzenia sądowi powszeczemu możliwości badania, po pierwsze, czy dana osoba została właściwie wskazana przez zgromadzenie ogólne, a po drugie, czy akt prezydencki, mający na celu powołanie jej na funkcję prezesa lub wiceprezesa, został dopełniony *lege artis*.

Jeśli chodzi o konieczność wykonania tego orzeczenia, to wyjątkowo – chodzi przecież o wyrok zakresowy – w tym wypadku nasza konkluzja jest taka, iż wyrok ten nie wymaga wykonania. Przemawiają za tym 2 argumenty. Pierwszy jest taki, że zagadnienia ustrojowe, których dotyczył wyrok z 11 września, nie są na pewno jedynymi zagadnieniami, z którymi okazjonalnie muszą borykać się sądy w związku z trafiającymi do nich pismami procesowymi. Co za tym idzie, wyraźne wskazanie tych 2 grup problemów jako wyjątków od art. 1 – czy to w tym artykule, czy też w kolejnej jednostce redakcyjnej – naraziłoby ustawodawcę

na pytania, co z innymi tego typu sprawami. A to, że takie sprawy występują, wynika chociażby z uchwały, którą przywołałam na końcu tej informacji, czyli z uchwały z dnia 20 lutego 2008 r., w której Sąd Najwyższy wypowiedział się na temat legalności obsadzenia stanowiska prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej.

No i drugi argument jest taki, że w zasadzie przed wydaniem wyroku przez Trybunał nie było wątpliwości, że sprawy mające charakter publicznoprawny, a w istocie taką właśnie sprawą jest kwestia stosunku prawnego między sędzią Trybunału Konstytucyjnego a państwem, nie mieszczą się w kompetencji sądów powszechnych. Takie stanowisko wyraził Sąd Najwyższy w sprawie I CSK 16/09. Do tej sprawy Trybunał również się odwoływał.

A ponadto podobny charakter miała ta sprawa, o której już wspomniałam, czyli sprawa obsadzania stanowiska prezesa Urzędu Telekomunikacji Elektronicznej, w której Sąd Najwyższy również jednoznacznie wskazał, że badanie zarzutów związanych z prawidłowością powołania na stanowisko publicznoprawne nie mieści się w zakresie właściwości orzeczniczej sądów powszechnych.

Ponadto po wydaniu wyroku pojawił się dodatkowy argument w postaci orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2017 r. W ustnym uzasadnieniu tego rozstrzygnięcia Sąd Najwyższy odmówił odpowiedzi na pytanie prawne sądu apelacyjnego i wskazał, że pomijając już związane wyrokiem z dnia 11 września 2017 r., jednoznacznie podtrzymuje stanowisko, iż tego typu sprawy, związane z obsadzeniem stanowisk ustrojowych, z wykonywaniem tych właśnie kompetencji publicznoprawnych, nie mieszczą się we właściwości sądów powszechnych i tym samym nie stanowią sprawy cywilnej w rozumieniu art. 1 kodeksu postępowania cywilnego. Dziękuję.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Dziękuję bardzo za przygotowanie tej informacji prawnej i za jej przedstawienie. Myślę, że argumenty, jakie zostały przedstawione przez panią mecenas, argumenty za tym, żeby nie podejmować inicjatywy ustawodawczej, jeżeli chodzi o wykonanie tego wyroku, wszyscy usłyszeliśmy.

Jeżeli nie ma więcej głosów w dyskusji, to proponuję, żebyśmy przystąpili do głosowania. Tylko czy...

(*Senator Marek Borowski*: Jeśli można, Panie Przewodniczący...)

Tak, bardzo proszę, Panie Marszałku.

Senator Marek Borowski:

Panie Przewodniczący, nawiązując do poprzedniego wystąpienia, chciałbym poinformować, że w tym przypadku w składzie orzekającym znalazł się pan sędzia Andrzej Zielonacki, który został wybrany na miejsce już zajęte. To samo dotyczy zresztą następnego punktu. Od razu powiem, że 2 takich sędziów znalazło się w składzie orzekającym: nieżyjący już sędzia Morawski oraz sędzia Muszyński, obaj wybrani na miejsca już zajęte. W przypadku piątego punktu dotyczy to również sędziego Zielonackiego i sędziego Muszyńskiego. W związku z tym, Panie Przewodniczący, nie będę brał udziału ani w dyskusji, ani w głosowaniu. Dziękuję.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Przepraszam, mam pytanie, jeżeli chodzi o głosowanie. Do Biura Legislacyjnego je kieruję. Czy stawiamy najpierw pytanie, kto jest za podjęciem inicjatywy i kto jest przeciwko jej podjęciu, czy po prostu rozpoczynamy od pytania, kto jest za jej niepodjęciem?

(Wyowiedź poza mikrofonem)

Od razu pytamy, kto jest za niepodjęciem. Dobrze.

Kto jest przeciwny podjęciu inicjatywy ustawodawczej dotyczącej wykonania tego wyroku? (8)

Kto jest za podjęciem inicjatywy? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Stwierdzam, że komisja zdecydowała o niepodjęciu inicjatywy ustawodawczej dotyczącej przedmiotowego wyroku.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czwartego posiedzenia komisji: wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 czerwca 2017 r., sygnatura akt K 5/17, dotyczący ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa.

Również tym razem informację prawną przygotowała pani mecenas Katarzyna Konieczko.

Bardzo proszę o przedstawienie tej informacji.

Ekspert do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Katarzyna Konieczko:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo, żeby już nie omawiać szczegółów zawartych w tej informacji...

(Przewodniczący Stanisław Gogacz: No właśnie, proszę o taką skrótową informację.)

...w skondensowany...

(Przewodniczący Stanisław Gogacz: Jeśli jakieś pytania będą, to wtedy ewentualnie pani odpowie.)

Tak, w skondensowany sposób wskażę tylko, że Trybunał orzekł o przepisach, które regulowały mechanizm wyboru członków Krajowej Rady Sądownictwa będących sędziami spośród sędziów sądów powszechnych, a także spośród sędziów sądów administracyjnych. Ponadto Trybunał orzekł o przepisie art. 13 ust. 3 ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, który to przepis – rozumiany tak, że kadencja członków Krajowej Rady Sądownictwa wybieranych spośród sędziów sądów powszechnych ma charakter indywidualny – Trybunał uznał za niezgodny z art. 187 ust. 3 konstytucji.

Tak jak powiedziałam, Trybunał oceniał mechanizm wyboru sędziów do Krajowej Rady Sądownictwa m.in. z punktu widzenia zasady równości. Trybunał uznał, że nie spełnia tego standardu konstytucyjnego takie rozwiązanie ustawowe, które w przypadku określonej klasy podmiotów – akurat tutaj chodzi o sędziów sądów powszechnych – ogranicza możliwość bycia wybranym do Krajowej Rady Sądownictwa, a tak w istocie były ukształtowane te przepisy, dlatego że nie każdy sędzia sądu powszechnego mógł zostać wybrany do Krajowej Rady Sądownictwa.

Poza tym Trybunał uznał, że naruszeniem zasady równości jest również powierzenie wyboru członków KRS tylko określonym sędziom. Trybunał miał tutaj na myśli

m.in. to, że w przypadku sędziów sądów administracyjnych wszyscy sędziowie Naczelnego Sądu Administracyjnego mogli decydować o tym, kto będzie ich przedstawicielem w Krajowej Radzie Sądownictwa, a jeśli chodzi o ten niższy szczebel sądownictwa administracyjnego, czyli wojewódzkie sądy administracyjne, to tylko przedstawiciele tych sędziów mogli korzystać z czynnego prawa wyborczego. Trybunał uznał, że takie rozwiązanie nie mieści się w tych ramach konstytucyjnych, które wyznacza art. 187 ust. 1 pkt 2. Jeżeli jest tam mowa o tym, że każdy z sędziów tych wskazanych wyraźnie pionów sądownictwa może zostać wybrany do Krajowej Rady Sądownictwa, to ustawodawca w tym zakresie nie może tego prawa zawęzić.

Na marginesie swojego wyводу – bo to nie było zagadnienie objęte wnioskiem – Trybunał wskazał, że jego zdaniem nie jest jednoznacznie przesądzone na gruncie konstytucji, że to właśnie sędziowie mają wybierać sędziów do KRS.

Jeśli zaś chodzi o to drugie zagadnienie, z którym Trybunał się mierzył, czyli o ten indywidualny charakter kadencji sędziów wybranych do Krajowej Rady Sądownictwa, to Trybunał uznał, że wykładnia przepisów konstytucyjnych, a konkretnie art. 187 ust. 3, nie pozostawia wątpliwości co do tego, że to jest kadencja wspólna, a nie indywidualna. I z tego właśnie powodu takie rozumienie tego przepisu, które zostało ugruntowane na skutek uchwały Krajowej Rady Sądownictwa, jest według Trybunału niezgodne ze wzorcem konstytucyjnym.

Jeśli chodzi o wskazówki, to Trybunał zawarł ich w swoim orzeczeniu kilka, w tym wskazówki co do możliwości skrócenia kadencji dotychczasowych członków rady będących sędziami. Podkreślił m.in., że takie skrócenie możliwe jest tylko wtedy, gdy przemawiają za tym nadzwyczajne, konstytucyjnie uzasadnione okoliczności, i że ewentualna decyzja ustawodawcy w tym zakresie będzie podlegała ocenie Trybunału.

Ponadto Trybunał zauważył, że kadencyjność wybranych członków rady musi być ujęta łącznie, przy czym niejako osobno potraktował on parlamentarzystów, którzy też są wybieranymi członkami rady. Trybunał uznał, że ich 4-letnia kadencja jest powiązana ściśle z kadencją Sejmu.

Jeżeli chodzi o wykonanie orzeczenia przez inny podmiot, to w informacji jest ocena sposobu wykonania uchwalonej przez Sejm ustawy z dnia 12 lipca 2017 r., ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa. Oczywiście, jak państwo wiedzą, w tym zakresie informacja ta jest nieaktualna, dlatego że później mieliśmy do czynienia z odmową podpisania ustawy przez prezydenta i skierowaniem jej ponownie do Sejmu, a ponadto z prezydencką inicjatywą ustawodawczą, która ostatecznie zakończyła się uchwaleniem ustawy w dniu 8 grudnia 2017 r. Ustawa ta już obowiązuje, jak państwo doskonale wiedzą. Ma to związek z toczącą się procedurą obsadzania stanowisk sędziowskich w Krajowej Radzie Sądownictwa. No, w zasadzie to ta ustawa kształtuje obecnie stan prawny. Dziękuję.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Dziękuję bardzo.

Myślę, że mamy jasność. Mamy nową ustawę o Krajowej Radzie Sądownictwa, a informacja prawna dotyczyła sytuacji z lipca, kiedy to prezydent nie podpisał ustawy, tylko ją zawetował.

Proponuję przejść do głosowania.

Kto jest za niepodejmowaniem inicjatywy ustawodawczej? (8)

Kto jest przeciwko temu wnioskowi? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Stwierdzam, że komisja zdecydowała o niepodejmowaniu inicjatywy ustawodawczej, jeżeli chodzi o przedmiotowy wyrok Trybunału Konstytucyjnego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego, czyli wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 24 października 2017 r., sygnatura akt K 3/17, dotyczącego ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym oraz uchwały Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Sądu Najwyższego w sprawie Regulaminu wyboru kandydatów na stanowisko Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego.

Bardzo proszę panią mecenas Katarzynę Konieczko o przedstawienie informacji prawnej.

Ekspert do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Katarzyna Konieczko:

Szanowni Państwo, ponieważ w przypadku wyroku, który zapowiedział pan przewodniczący, sytuacja jest podobna, a mianowicie mamy do czynienia z nowym stanem prawnym – w zasadzie ustawa oczekuje już na wejście w życie – postaram się równie krótko powiedzieć, co było istotą tego rozstrzygnięcia.

Mianowicie Trybunał orzekał o rozwiązaniu, które było zawarte w obowiązującej nadal ustawie o Sądzie Najwyższym, a zarazem o wydanym na podstawie tej ustawy Regulaminie wyboru kandydatów na stanowisko Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego. Trybunał podzielił argumentację, że konstytucyjne powierzenie Zgromadzeniu Ogólnemu Sędziów Sądu Najwyższego wyboru kandydatów, spośród których następnie prezydent, zgodnie z przyznaną mu konstytucyjnie kompetencją, dokonuje wyboru i powołuje wybraną osobę na stanowisko pierwszego prezesa Sądu Najwyższego, powinno zostać uregulowane dość precyzyjnie na poziomie ustawy, a nie aktu niższej rangi. To po pierwsze.

Po drugie, Trybunał zanegował możliwość przekazania tej kompetencji do uregulowania w akcie, który ma charakter wewnętrznego aktu normatywnego, a takim aktem była w istocie zakwestionowana uchwała w sprawie Regulaminu wyboru kandydatów na stanowisko Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego. To są te 2 podstawowe zagadnienia.

Jednocześnie Trybunał krytycznie ocenił, wskazując na rażącą wręcz niekonstytucyjność, §8 tego regulaminu, który był załącznikiem do uchwały z dnia 14 kwietnia 2003 r. podjętej przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów Sądu Najwyższego. W tym przepisie chodziło o to, że to nie Zgromadzenie Ogólne Sędziów Sądu Najwyższego osta-

tecznie przedstawiało te wybrane przez siebie kandydatury na stanowisko pierwszego prezesa Sądu Najwyższego. Jak wynikało z brzmienia tego przepisu, czynił to przewodniczący zgromadzenia ogólnego, przekazując prezydentowi wyniki wyboru dokonanego przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów Sądu Najwyższego wraz z informacją o liczbie głosów uzyskanych przez poszczególnych kandydatów w poszczególnych głosowaniach.

Pozbawienie domniemania konstytucyjności, po pierwsze, przepisu ustawy o Sądzie Najwyższym, a po drugie, samej uchwały Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Sądu Najwyższego, w szczególności tego §8, spowodowało powstanie luki prawnej, jednakże w tym momencie, tak jak wspomniałam, uchwalona jest już ustawa z dnia 8 grudnia 2017 r., która wejdzie w życie z dniem 3 kwietnia bieżącego roku, a w tej ustawie znalazły się te regulacje, które według Trybunału powinny być częścią materii ustawy o Sądzie Najwyższym.

Ponadto trzeba podkreślić, że w informacji jest zastrzeżenie związane z tym, że ta informacja powstawała na etapie, kiedy mieliśmy do czynienia z projektem prezydenckim. To było takie zastrzeżenie, że w tym projekcie był niestety przepis analogiczny do zakwestionowanego przez Trybunał §8 regulaminu, ale na etapie prac sejmowych regulacja ta została zmieniona i w tym momencie mamy do czynienia z przepisem, który jednoznacznie przesądza, że prezydentowi przekazuje się uchwałę Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Sądu Najwyższego wraz z protokołem głosowania. Co za tym idzie, można przyjąć, że to zgromadzenie ogólne przedstawia prezydentowi, zgodnie z wymogiem konstytucyjnym, kandydatów na stanowisko pierwszego prezesa Sądu Najwyższego.

W związku z tym Biuro nie widzi potrzeby podjęcia prac legislacyjnych. Dziękuję.

Przewodniczący Stanisław Gogacz:

Dziękuję bardzo, Pani Mecenas.

Mnie się wydaje, że te argumenty są oczywiste. Jest już nowa ustawa o Sądzie Najwyższym, która wszystkie te sprawy reguluje. Ona jest z pewnością dalej idąca niż wymagania, jakie zostały przed Sądem Najwyższym postawione.

Proszę państwa, proponuję, żebyśmy przystąpili do głosowania.

Kto jest za niepodejmowaniem inicjatywy ustawodawczej, jeżeli chodzi o ten wyrok? (7)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Stwierdzam, że komisja podjęła uchwałę o niepodejmowaniu inicjatywy ustawodawczej, jeżeli chodzi o przedmiotowy wyrok Trybunału Konstytucyjnego.

Proszę państwa, tym samym rozpatrzyliśmy wszystkie przewidywane w porządku obrad punkty.

Zamykam posiedzenie senackiej Komisji Ustawodawczej.

Dziękuję państwu za uczestnictwo w posiedzeniu. Dziękuję również gościom.

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii